Rok VI. Kraków, 1 lipca 1913 r. Nr. 7.

„ŁĄCZNOŚĆ“

Prenumerata dla niecłonków z przesyłką:
Rocznie . . . 3 K 50 h
Półrocznie . . 2 K — h
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

Organ krajowego Związku państw. oficyantów i pomocników kancelaryjnych Galicyi zachodniej wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (okręg Sądu krajowego wyższego w Krakowie)

Własność Związku. Organ redaguje Komitet.

„Łączność“ wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Zaległe wkładki.

Już kilka miesięcy nie poruszaliśmy tej bardzo drażliwej kwestyi, jednakowoż widzimy, iż pobłażliwość nasza w tym kierunku stała się powodem dalszego zaniedbywania się kolegów w płaceniu nietylko zaległych, ale nawet bieżących wkładek.

Koledzy! Akcya wszystkich Związków zapoczątkowana przez centralny Związek urzędników w Wiedniu, zmierza do połączenia się w obecnej walce z rządem, a wy zapominacie o swych obowiązkach, apatycznie oczekujecie tego ochłapu, który rząd obiecuje nam dać i opuszczacie ręce, jakgdyby wyczerpany z sił żołnierz, zdający się na łaskę i niełaskę zwycięscy!

Koledzy! my nie zostaliśmy jeszcze zwyciężeni, nie możemy być zwyciężeni!

Główny atak nie udał nam się wprawdzie, cofnęliśmy się, jednakowoż siły nasze nie zostały rozbite, staczać możemy zwycięskie utarczki i zdobywać mniejsze placówki.

Do tych placówek należy wydać się mające nowe rozporządzenie, w którem musimy jak największe zdobyć dla naszego stanu koncesye. Rozporządzenie to nie jest jeszcze gotowe, żądania nasze mogą być wypełnione, jednak musimy w tym kierunku pracować, musimy dalej wytrwale walczyć, w przeciwnym bowiem razie albo nic, albo tak znikomie mało zyskamy, że w naszem krytycznem położeniu żadna na lepsze nie zajdzie zmiana.

Do pracy i do tej walki, potrzebuje tak centralna organizacya, jak i krajowe Związki funduszu, który obowiązani są składać członkowie, a gdy ci obowiązków swoich nie spełnią, stać się może łatwo, iż cała akcya utknie dla braku funduszów, podtrzymujących tak organizacyę, jak i pracę tejże.

W ostatnich miesiącach tak jaskrawy nastał zastój w odprowadzaniu do Związku wkładek, że po prostu będziemy zmuszeni absolutnie wstrzymać wydawnictwo organu, a w każdym razie drukować jedynie tyle egzemplarzy, ilu członków płacących w Związku się znajdzie.

Jeśli się nadto zważy, że Związek winien jest do centralnego Związku w Wiedniu wkładki za całe bieżące półrocze, co wyniesie okrągło około 200 K, gdy nadto zmuszony jest opędzać swoje własne bieżące wydatki, krach finansowy Związku będzie nieunikniony, jeśli koledzy wreszcie raz nie zrozumią, że przedewszystkiem należy odprowadzać do Związku wkładki członków.

Grupy większe, które dotąd przesyłały wkładki co 2 lub 3 miesiące, wzywamy o przesłanie zaległości bezzwłocznie, natomiast w przyszłości o regularne, co każdy miesiąc odprowadzanie zebranych wkładek.

Wszystkich kolegów, członków wzywamy niniejszem o przesłanie bieżących wkładek bezzwłocznie, a w miarę możności o bodaj częściowe wyrównanie zaległości.

Członkom, którzy w bieżącym miesiącu nie przeszlą wkładki, a którzy ponad 3 miesiące zalegają, wstrzymamy absolutnie wysyłkę gazety,

Instrukcya co do wysyłki wkładek, znajduje się na ostatniej stronie niniejszej gazety.

Koledzy! zbudźcie się z letargu, zrozumcie potrzebę organizacyi, odrzućcie precz apatyę i spełniajcie przedewszystkiem swój obowiązek członka!

Gdzież pójdziecie, do kogo się zwrócicie w razie potrzeby lub w razie skargi, jeśli braknie wam organizacyi, która piętnuje zło, wyrządzane niekiedy naszemu stanowi przez pewne nieprzychylne nam jednostki lub władze?

Niechaj każdy z Was koledzy pomyśli o tem tylko, coby dotąd z nim było, gdyby wogóle żadnej organizacyi nie było i gdyby każdy z nas luzem chodził. Wówczas, prawda, nie miałbym nic ja, ale i ten drugi i trzeci także by nic nie miał. Naturalnie, że tak by było, a jeśli organizacya dla nas coś przecież zdziałała i to dla wszystkich to bezwarunkowo jest obowiązkiem wszystkich, organizacyę tę popierać i nie dać jej zginąć, bo tylko w organizacyi możemy nasze nadzieje pokładać!

Wiadomości bieżące.

Wiedeń w czerwcu 1913.

W lutym b. r. pisałem Wam już, że pragmatyka służbowa i rozporządzenie nasze, mimo zapewnień i obietnic posłów w r. 1913 w życie nie wejdzie, przeciwnie, że z góry oswoić się musimy z tą myślą, że jeżeli sławetne to rozporządzenie korzyści nam materyalne przyniesie, to nieprędzej jak od stycznia 1914 r. fructa one spożywać będziemy.

Dzięki »wygadaniu się« pana Gałeckiego, który w lutym już przy kolacyi poufnie zdradził, że pragmatyka służbowa przed 1 styczniem 1914 w życie nie wejdzie, dowiedzieliśmy się, iż rząd o fakcie tym wtedy już wiedział, a względnie z góry postanowił trudności najrozmaitsze napiętrzać, ażeby jaknajdalej odwlec niesympatyczną ustawę i ukarać krnąbrne dzieci domagające się chleba.

Ostatnie wypadki w Izbie dowiodły, że informacya moja była dobra, a tylko powody, które p. Gałeckiego *et tuti quanti* do tak barbarzyńskiego traktowania urzędników skłaniają, zostały tajemnicą i nadal.

A nasz kochany parlament, nasi wybrańcy ludu, którzy w sprawie urzędników, a zwłaszcza w sprawie urzędników kontraktowych pozwolili nato, że panowie senatorowie z Izby wyższej traktowali ich jak żaków szkolnych, którzy bez protestu przyjęli do wiadomości lekceważące traktowanie jednomyślnie uchwalonej ustawy, ci panowie wybrańcy nie znaleźli i teraz dosyć energii, by wymódz na funkcyonaryuszach rządu sankcyę ustawy, na którą setki tysięcy urzędników i sług państwowych od lat tylu czeka, pomimo tych wszystkich obietnic, przyrzeczeń, zapewnień i zwodzeń, do dziś dnia napróżno.

W niepojętej uległości czy też zaufaniu do wysokiego rządu, zezwolili na junktim pragmatyki służbowej z planem finansowym o którym zgóry powinni byli wiedzieć, że plan ten w Izbie samej wielu znajdzie przeciwników i na poczekaniu załatwiony być nie może. Z wszystkich partyi politycznych jedni socyalni demokraci sprzeciwiali się wtedy już temu junktim i ostrzegali przez usta posła Glöckla reprezentantów innych partyi przed tą zgodą — lecz i to napróżno. — Junctim zostało ustanowione a plan finansowy odkładano z miesiąca na miesiąc aż wreszcie czescy agraryusze i rusini otwarcie oświadczyli, że nie dopuszczą do narad nad planem finansowym bo ich urzędnicy nic nie obchodzą — co zresztą wobec faktu, że te dwie partye pomiędzy wyborcami urzędników prawie że nie mają, ze stanowiska etyki polityczej jest zrozumiałe.

Dopiero przed rozejściem się na wakacye letnie z początkiem bieżącego miesiąca opamiętali się nagle znowu niektórzy z tych posłów, którzy tylekrotnie z patosem i energią zapewniali, że od lipca 1913 ustawy urzędnicze w życie wejść muszą i ci rozpoczęli pertraktacye z rządem. Tym razem niemiecki związek narodowy — partya, której na urzędnikach wiele, bardzo wiele zależy, zdobyła się na energię i żądała kategorycznie załatwienia planu finansowego jeszcze w sesyi letniej, by umożliwić sankcyę pragmatyki służbowej. — Rząd z cyniczną flegmą oświadczył również kategorycznie, że bez planu finansowego nie będzie pragmatyki, a ponieważ panowie Rusini i czescy agraryusze sprzeciwiają się planowi finansowemu, więc trzeba im ustąpić i jechać na wakacye, gdyby zaś niemiecki związek zamierzał nadal obstawać przy swej sympatyi dla urzędników, to zamknie się sesyę i poszle się panów posłów na wakacye bez dyetek. — Groźbę tę złagodził rząd łaskawą obietnicą, że gotów jest w zamian za niedoszłą w tym roku pragmatykę służbową, przyznać ustawie tej moc działającą wstecz od 1 października 1913, o ile do 1 stycznia 1914 plan finansowy załatwiony zostanie i tem samem umożliwioną zostanie sankcya pragmatyki służbowej przed 1 styczniem 1914 r.

Po dalszych targach z wysokim rządem uzyskał ostatecznie niemiecki związek narodowy jeszcze jedno dalej idące ustępstwo, mianowicie że cofnięto moc wsteczną ustawy jeszcze o jeden miesiąc dalej, czyli, że rezultat prac parlamentar-

nych w letniej sesyi polega dla urzędników na tem, że w razie jeżeli się uda do 1 stycznia 1914 załatwić plan finansowy to z dniem tym i pragmatyka służbowa i rozporządzenie nasze w życie wejdzie z mocą działającą wstecz od 1 września 1913 r.

Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności zrobić małe zestawienie sympatyi i antypatyi z jaką pojedyncze partye parlamentarne odnoszą się do ustaw urzędniczych w ogólności a do naszych postulatów w szczególności.

W tym kierunku trzeba skonstatować z całem uznaniem, że pod względem obietnic robionych nam, prześcigały się wszystkie partye nawzajem i bez wyjątku nie szczędzono przyrzeczeń i groźb w kierunku rządu, jak długo żaden minister tego nie słyszał — coram publico, na oficyalnych posiedzeniach przemawiali nawet bardzo wymownie reprezentanci rozmaitych partyi za nami i występowali energicznie w obronie praw naszych.— Lecz wiadomo, że politykę nie robi się w plenum ani na posiedzeniach, tylko w kuloarach, w salonach ministeryalnych i przy kolacyach. — Tam byłbyś napróżno szukał echa owych kategorycznych żądań i przekonywujących frazesów, tam przyjmowano z uśmiechem do wiadomości oświadczenie rządu, i z uśmiechem dawano do zrozumienia, że krzyczy się tylko gwoli popularności. — Szczerze i uczciwie zajmowała się sprawami urzędników dotychczas właściwie tylko partya socyalno-demokratyczna — a ze smutkiem skonstatować musimy, że Koło polskie stało w tych sprawach zwykle daleko na uboczu i nawet niezadawało sobie trudu symulować nadzwyczajnej sympatyi.

Może być, że dożyjemy jeszcze nowych wyborów... *Fsth.*

Upośledzona Galicya.

Podczas obrad komisyi nad ustawą o odciążeniu sądów (18 czerwca 1913) uzasadniał zastępca rządu, szef sekcyi Dr. Schauer, potrzebę tej ustawy, przytaczając, iż od r. 1899 do 1912 wzrosła ilość skarg przy sądach powiatowych o 100%, przy sądach kolegialnych skarg wekslowych o więcej niż 100%, zaś skarg zwyczajnych o blisko 100%.

Przyrost spraw w r. 1912 i w pierwszych miesiącach r. 1913 był nadzwyczajny. Ilość spraw drobiazgowych wzrosła o 400 tysięcy (34%), z czego lwia część, bo 348 tysięcy przypada na apelacyę krakowską i lwowską.

Ilość innych spraw przy sądach powiatowych wzrosła o 170 tysięcy (31%), z czego na Lwów i Kraków przypada 94 tysiące, ilość spraw egzekucyjnych o 266 tysięcy (20%), z czego na Kraków i Lwów przypada 169 tysięcy.

Przyrost skarg wekslowych wynosił 91 tysięcy (90%), z czego na Kraków przypada 12 tysięcy, na Lwów 67 tysięcy.

Wekslowych procesów przybyło 13 tysięcy (116%), z czego 12 tysięcy przypada wyłącznie na Kraków i Lwów.

Również ilość spraw konkursowych znacznie się wzmogła, a to szczególnie w Krakowie i we Lwowie.

Te specyalnie w Galicyi niemożliwe stosunki, spowodowane są wzmagającem się ustawicznie u tamtejszej ludności pieniactwem, tak, iż przedsiębrane od r. 1897 pomnożenia personalu nie są w stanie wystarczyć.

Stosunek ilości sędziów do ludności, jest w tych apelacyach nawet korzystniejszy od innych.

Posługiwanie się sądami wzrasta jednak z roku na rok. Wystarczy przytoczyć, że od lat $^2/_3$ części wszystkich spraw drobiazgowych i $^4/_5$ części wszystkich skarg o naruszenie w posiadaniu przypada na Galicyę i Bukowinę

W r. 1909 przypadało na apelacyę krakowską i lwowską blisko 1 milion spraw drobiazgowych, podczas gdy we wszystkich innych apelacyach razem było 362 tysiące spraw drobiazgowych.

W r. 1912 było w apelacyi krakowskiej i lwowskiej razem 1 milion 440 tysięcy spraw drobiazgowych, zaś we wszystkich innych apelacyach razem 427 tysięcy.

Na 10 tysięcy mieszkańców przypadło w roku 1909 różnego rodzaju procesów przed sądami powiatowymi w Galicyi zachodniej 1500, w Galicyi wschodniej 1900, na Bukowinie 2100, natomiast we wszystkich innych krajach 450 do 580

Temu stanowi rzeczy nie mogą zapobiedz dotychczasowe urządzenia państwowego ustawodawstwa. Niemożliwą bowiem jest rzeczą, pomnożyć ilość sędziów do tego stopnia, jak by tego wymagał przyrost agend, albowiem już teraz dla braku sędziów nie wszystkie systemizowane posady w Galicyi są obsadzone.

W Galicyi i na Bukowinie jedna tylko istnieje droga wyjścia, mianowicie zmniejszenie pracy, a załatwianie codziennych sporów ludności, przekazane być winno na drogę poza sądową.

Środkiem do tego zmierzającym jest zaprowadzenie pośrednich urzędów gminnych, a obowiązkiem galicyjskiego sejmu będzie, pójść w tym kierunku śladem innych krajowych sejmów.

Drugim środkiem jest zaprowadzenie w Galicyi, na Bukowinie i w Dalmacyi postępowania mandatowego i rozszerzenia jego zastosowania.

Projekt ustawy o odciążeniu sądów przewiduje jeszcze cały szereg zmian ustawy, które zdążają do uproszczenia sądowego toku czynności i zwolnienia go od wszelkich zbytecznych pisanin.

Czas i pracę sędziego należy zaoszczędzić dla właściwych zadań sędziego, a całą ilość formularzowej pracy, o ile tylko możliwe, przenieść na siły pomocnicze.

Wielkie mają tu znaczenie uproszczenia przy wygotowywaniu wyroków zaocznych, nakazów płatniczych i przekazanie zezwalań na egzekucye sądom egzekucyjnym.

Skrócenie faktycznego stanu wyroku, oszczędza wiele pracy tak sędziemu jak i kancelaryi, a nie wpływa przytem ujemnie na sam proces.

Zarząd sprawiedliwości przygotował już teren dla wprowadzić się mających reform.

W ostatnich 3 latach sprawiono blisko tysiąc maszyn do pisania, które zapłacono z zaoszczędzonych z tego tytułu na siłach pisarskich funduszów, a piszącym na maszynach zapewniono wydatne premie. Wyszkolono około 200 pomocników konceptowych, a po części nawet już ustanowiono. Wprawili się oni bardzo dobrze i są w stanie opracować cały mały koncept.

Stan sędziowski sam życzy sobie jak najrychlejszego wprowadzenia tych reform, aby wreszcie mógł żyć wśród znośniejszych stosunków pracy, wreszcie i dlatego, aby przez zmniejszenie posad sędziowskich, mogła być pomnożoną ilość tych posad w wyższych rangach.

Jak z powyższego przedstawienia stanu sprawy wynika, jest galicyjskie sądownictwo niesłychanie przeciążone. Rząd zna te nieznośne stosunki od całego szeregu lat, jednakowoż pod względem ulg dla galicyjskiego sądownictwa traktuje nasz kraj na samym ostatku. Dość przytoczyć, że zaprowadzenie pomocników konceptowych w galicyjskich apelacyach niezmiernie powoli postępuje, gdy tymczasem w Wiedniu już od całego szeregu lat pomocnicy konceptowi spełniają swoje obowiązki. Wielką w tym kierunku winę ponoszą prezydya tych sądów, które nie mają odwagi upomnieć się w Wiedniu energicznie o swoje prawa i wychodzą z założenia, że systemem oszczędnościowym potrafią sobie zaskarbić uznanie i względy u miarodajnych sfer.

Sam zastępca rządu występuje dopiero w obronie pokrzywdzonych urzędników sędziowskich i innych, wykazując nadzwyczajne przeciążenie ich pracą.

Nie dziwimy się jednak naszym galicyjskim władzom, bo znamy je zbyt dobrze, iż jeśli się rozchodzi o zaprowadzenie jakichś korzystnych dla stanu urzędniczego lub dla społeczeństwa reform, one jedne stają w ostatnim szeregu projektodawców. Dowody na to przedłożymy na innem miejscu.

Gdzie konsekwencya?

W sądzie krajowym wydano w ostatnich dniach zarządzenie, aby znaczna część oficyantów kancelaryjnych pobierała naukę pisania na maszynie w godzinach poza urzędowych u prywatnej firmy.

Tymczasem do oddziałów pisarskich tegoż sądu przydziela się coraz to nowe świeże siły (rodzaju żeńskiego) na praktykę, celem wyszkolenia ich w pisaniu na maszynie i ewentualnego przyjęcia na pomocnicę kancelaryjną.

Panny te siedzą pracującym w oddziałach maszynowych nad głową i poprostu przeszkadzają im w pracy.

Ciekawi jesteśmy, czemu Sąd krajowy nie zarządził peryodycznego przydzielania oficyantów kancelaryjnych do oddziałów maszynowych celem wyszkolenia ich, tylko polecił im poza godzinami urzędowemi uczyć się w prywatnej firmie, natomiast prywatne osoby dopuszcza do czerpania nauki na sądowych maszynach i to w godzinach urzędowych.

Fakt to charakterystyczny i to tem więcej, że oficyanci kancelaryjni mają dość czasu na wyszkolenie się w czasie służbowym w pisaniu na maszynach i nie należy im wolnego od służby czasu absorbować, przeznaczając ich do nauki w pisaniu na maszynie poza godzinami urzędowemi.

Dodajemy, iż jest kilku byłych pomocników kancelaryjnych, obznajomionych z agendami sądownictwa, którzy z powodu powołania do służby wojskowej lub t. p. posadę opuścili, a którzy w żaden sposób nie mogą w Krakowie uzyskać ponownie posady, natomiast co pewien czas przyjmuje się nowe siły żeńskie, które w manipulacyi sądowej jak również w pisaniu na maszynie dopiero trzeba z nakładem trudu i pracy wyszkalać.

Żywimy nadzieję, iż w sprawę tę wglądną wyższe sfery i wydadzą odpowiednie zarządzenie, byśmy nie byli zmuszeni o każdą słuszną sprawę aż do najwyższych władz się udawać.

Połączenie się wszystkich organizacyi służby państwowej.

Dnia 18 czerwca zwołał centralny Związek państwowych urzędników w Wiedniu konferencyę delegatów wszystkich organizacyi państwowej służby w Austryi celem powzięcia uchwały co do wspólnej akcyi, względnie połączenia się w walce o pragmatykę służbową.

W konferencyi tej wzięli udział reprezentanci wszystkich centralnych organizacyi.

Przemawiali Prezydent centralnego związku urzędników Grabscheid, wiceprezydent centralnego Związku »Reichsverband« kol. Salawa, dalej imieniem centralnego związku adjunktów, oficyantów, i aspirantów pocztowych p. Oleksy, prezydent pierwszego austryackiego Związku sług państwo-

wych p. Doppler, prezydent państwowego związku sług pocztowych i telegraf., wreszcie panna Schrade imieniem państwowego Związku oficyantek pocztowych, p. Schneider imieniem Związku maturzystów urzędników pocztowych, panna Schröferl im. państwowego związku państwowych urzędniczek kontraktowych i panna Freund, imieniem centralnego związku urzędniczek przy zakładach pocztowych.

Wszyscy delegaci oświadczyli gotowość połączenia się, względnie zlania na czas walki o uzyskanie pragmatyki służbowej z działalnością od 1 lipca 1913.

Uchwalona jednogłośnie rezolucya opiewa

»Zgromadzenie delegatów wszystkich kategoryi służby państwowej oświadcza, że dłużej służba państwowa nie zniesie przewlekania wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej. Domaga się ono od wszystkich partyi, aby obstawały przy załatwieniu żądań służby państwowej równocześnie z prowizoryum budżetowem z dniem 1 lipca 1913, bez względu na inne okoliczności lub niebezpieczeństwo. Zgromadzeni oświadczają na przyszłość swą najzupełniejszą solidarność«.

Akcya powyższa centralnego Związku urzędników za późno niestety wdrożoną została, albowiem musi każdy przyznać, iż służba państwowa tylko z powodu braku solidarności bardzo wiele szkody poniosła.

Dziś, gdy wreszcie zrozumiano, iż brak solidarności organizacyjnej stał się przyczyną odwlekania przez rząd załatwienia względnie wprowadzenia w życie pragmatyki, kiedy stało się jasnem, że rząd kpi sobie z dawanych w tym kierunku przyrzeczeń i po prostu wodzi za nos służbę państwową, przystąpiono do wspólnej akcyi, by w ten sposob wywrzeć siłą nacisk na rząd i przyspieszyć w ten sposób załatwienie swych postulatów.

Oby tylko ta solidarność nie była chwilową!

Samopomoc.

Z powodu zgłoszenia przez niektóre grupy już po upływie zakreślonego terminu różnych propozycyj co do zmiany ogłoszonego statutu, zmierzających do rozszerzenia działalności »Samopomocy« także na rodzinę członków, polecił Zarząd Związku wybranej ad hoc komisyi opracowanie dalszych w tym kierunku zmian statutu, zaczem »Samopomoc« wejdzie w życie z dniem 1-go po zatwierdzeniu statutów przez Wydział Związku.

Bliższych informacyi udzielimy w gazecie, jak również przerobiony statut, ponownie zostanie w gazecie umieszczony.

Rozporządzenie wszech-ministerstw
z 3 czerwca 1913

dotyczące poborów cywilnych powołanych do czynnej służby wojskowej na nieograniczony czas oficyantów i pomocników kancelaryjnych państwowych władz, urzędów i zakładów.

1. Na wypadek mobilizacyi (uzupełnienia do stopy wojennej) albo powołania landsturmu, otrzymują powołani oficyanci kancelaryjni, o ile należą do służby liniowej i odbyli przepisaną jednoroczną lub dłuższą służbę prezencyjną, po myśli wydanych przez cetralne władze wskazówek, na czas najwyżej trzech miesięcy z reguły połowę pełnych poborów ci zaś oficyanci, na których ciąży ustawowy obowiązek utrzymywania innej osoby, pełne pobory.

Przy szczególnie uwzględnienia godnych okolicznościach, można także przyznać tym oficyantom pełne pobory na czas najwyżej 3 miesięcy, na których wyżej przytoczony ustawowy obowiązek utrzymania innej osoby nie ciąży.

Gdy jednak rodzina oficyanta, któremu nie przyznano pełnych poborów, pobiera wsparcie po myśli ustawy z 26 grudnia 1912 Dz. u. p Nr. 237, wówczas wymierzone po myśli 1 ustępu pobory przy wliczaniu pobieranego wsparcia, nie mogą przekraczać pełnych poborów służbowych oficyanta; gdyby tak było, należy pobory ograniczyć o wynikającą nadwyżkę.

2. Powołanym na wypadek mobilizacyi (uzupełnienia do stopy wojennej), albo w razie powołania landsturmu, pomocnikom kancelaryjnym którzy należą do służby liniowej i odbyli przepisaną jednoroczną lub dłuższą służbę prezencyjną, może władza centralna, jeśli ci w wypełnieniu ciążącego na nich ustawowego obowiązku muszą się starać o utrzymanie innej osoby, przyznać dzienne w wymiarze o 25% niższym na przeciąg czasu najwyżej 3 miesięcy.

Jeśli zaś rodzina pomocnika kancelaryjnego pobiera wsparcie po myśli cytowanej ustawy z 26 grudnia 1912, wówczas tylko pod tym warunkiem można przyznać pobory w myśl poprzedniego ustępu, jeśli obniżone dzienne jest wyższe od przyznanego wsparcia. W wypadku tym składa się wymiar poborów pomocnika kancelaryjnego z różnicy pomiędzy jego skróconym dziennem i wsparciem przyznanem jego rodzinie.

3. Powołanie rezerwistów lub rezerwistów zapasowych do nadzwyczajnej czynnej służby pokoju, równa się mobilizacyi (uzupełnieniu do stopy wojennej).

4. Zresztą do powołanych do czynnej służby wojskowej na nieograniczony czas oficyantów i pomocników kancelaryjnych, mają zastosowanie przepisy rozporządzenia całego ministerstwa z 3. czerwca 1913. Dz. u. p. Nr. 106. *).

Stürgh m. p.	Georgi m. p.
Hochenburger m. p.	Zaleski m. p.
Heinold m. p.	Forster m. p.
Hussarek m. p.	Trnka m. p.
Długosz m. p.	Schuster m. p.

Zenker m. p.

Audyencye Reichsverbandu.

Dnia 7. czerwca udała się deputacya Reichsverbandu pod kierownictwem wiceprezydenta kol. Persyego do ministra sprawiedliwości Dra Hochenburgera wręczając mu memoryał, zawierający uchwalone przez konferencyę prezesów żądania.

Minister sprawiedliwości przyjął deputacyę bardzo życzliwie, oświadczył, że spełnienie życzeń, których słuszność w zupełności uznaje, zależnem jest również od ministra skarbu i dodał, że on zawsze popierał interesy oficyantów a i w przyszłości to samo uczyni.

Co do pomocników konceptowych zaznaczył, iż instytucya ta szerokie przed sobą ma pole.

*) Powołane wyżej rozporządzenie całego ministerstwa z 3 czerwca 1913 Dz. n. p. Nr. 106 opiewa:
Dla powołanych do czynnej służby wojskowej na nieograniczony czas (wyjątkowa czynna służba podczas pokoju, służba z powodu uzupełnienia do stopy wojennej, mobilizacya, lub powołanie landsturmu) kontraktowo ustanowionych funkcyonaryuszy państwowych zastrzega się na czas służby wojskowej ich cywilne posady. Powyż określoną służbę wojskową wlicza się do cywilnej służby państwowej.
Uprawnionym po myśli ustawy z 26 grudnia 1912 Dz. n. p. Nr. 237 rodzinom powołanych, należy się wsparcie po myśli przepisów tej ustawy.
Rozporządzenie to działa w miejsce rozporządzenia całego ministerstwa z dnia 30 marca 1909 Dz. u. p. Nr. 48.

Deputacya udała się następnie do radcy ministeryalnego Hoedla, który po wysłuchaniu życzeń deputacyi zaznaczył, że wyjść mające rozporządzenie przyniesie stanowi naszemu znaczne polepszenie w stosunku do obecnego stanu, tak, że urzędnicy kontraktowi będą zadowoleni. Wyraził on uznanie dla pracy oficyantów i zaznaczył że ich zdolności umysłowe są znakomite. Co do pomocników konceptowych oświadczył, że instytucya ta ma przed sobą przyszłość i jest projekt jej rozszerzenia. Zresztą zapewnił on swoje poparcie dla naszego stanu.

Radca ministeryalny Dr. Dubowy, do którego również deputacya się udała, oświadczył, że ministerstwo sprawiedliwości zamierza rozszerzyć instytucyę pomocników konceptowych.

Pod względem materyalnym uczyni się dla pomocników konceptowych jeszcze o wiele więcej i w tym kierunku zaprojektowane już jest podwyższenie poborów. Dlatego też pomocnikami konceptowymi ustanowieni będą tylko rzeczywiście zdolni i rutynowani ludzie, ponieważ oni mają spełniać praktyczne dla sądownictwa czynności i jak ministerstwo sprawiedliwości jest przekonane, spełniać będą.

Dr. Dubowy użył przytem wyrażenia: »pomocnik konceptowy ma być prawą ręką sędziego« i oświadczył, że i on jest przekonany o dobrych zdolnościach i praktycznem użyciu pomocników konceptowych i dla tej kategoryi jak wogóle dla oficyantów okaże jak największą życzliwość.

Deputacya była nadto u ministra skarbu i szefa sekcyi Dra Gałeckiego, który jednak prócz znanych nam już z konferencyi prezesów oświadczeń, żadnych nowych nie udzielili jej przyrzeczeń.

Urlopy.

Nadchodzi czas, w którym spracowani funkcyonaryusze państwowi po całorocznych wysiłkach będą mogli przez kilkanaście dni wypocząć, by zaczerpnąć nowych sił do dalszej żmudnej pracy.

Niejeden z nas oczekuje z upragnieniem tego krótkiego urlopu, niejeden resztkami sił stara się wytrwać w pracy, byle doczekać przeznaczonego mu do rozpoczęcia urlopu dnia, a nadzieja uzyskania tegoż dodaje mu otuchy, podnieca zmęczony umysł i wzmacnia ciało.

Rząd przy oznaczeniu urlopów dla poszczególnych funkcyonaryuszy, skrzywdził nasz stan, przyznając oficyantowi bez względu na lata służby 14 dni urlopu. Gdy się zważy, że w szeregach naszych znajdują się oficyanci, którzy latami służby i wiekiem dorównują urzędnikom IX. i VIII. rangi, zastosowanie 14 dniowego urlopu do tych jednostek nie pozostaje w żadnym stosunku do ich wyłożonej pracy oraz wieku, byłoby zatem rzeczą ludzką i wyrozumiałą, gdyby przełożeni nasi przy wymiarze urlopów feryalnych we własnym zakresie działania uwzględnili z jednej strony stan zdrowia, z drugiej zaś strony lata służby, wiek oraz rodzaj pełnionej służby.

Jest rzeczą jasną, że te kilkanaście dni wypoczynku w roku, należą się każdemu pracującemu, tem więcej zaś nam, którzy bez względu na dni świąteczne, zmuszeni jesteśmy pracować i nie mamy sposobności w ciągu roku odetchnąć.

Przełożone władze nasze nie powinny w tym kierunku odmawiać swym funkcyonaryuszom przyznania dłuższego, niż odnośne przepisy przewidują urlopu, a ludzkie postępowanie przy rozdziale feryalnych urlopów, wyjdzie dla rządu z pewnością z większą korzyścią, albowiem odnośny funkcyonaryusz, wdzięczny, iż dozwolonem mu było dłużej niż przepisy pozwalają, wypocząć, zaczer-

pnąwszy nadto nieco więcej sił, rozpocznie dalszą swą pracę z tem większą ochotą i intenzywnością.

Na tego rodzaju rozdziale feryalnych urlopów z pewnością rząd zyska. Ministerstwo handlu wydało przed trzema laty do podwładnych swych władz reskrypt, którym uregulowało urlopy dla oficyantów kancelaryjnych w ten sposób, iż dla ponad 15 lat służących oficyantów oznaczyło najniższy wymiar urlopu feryalnego na 3 tygodnie.

To, co mogło uczynić ministerstwo handlu, mogą także uczynić inne ministerstwa i w tym też duchu czyni obecnie »Reichsverband« starania, nie przeszkadza to jednak bezpośrednim przełożonym na sprawę wypoczynku feryalnego patrzeć więcej życzliwem i sprawiedliwem okiem.

Do sprawy urlopów powrócimy jeszcze w przyszłym numerze, w międzyczasie zaś wzywamy wszystkich Kolegów, by w razie pokrzywdzenia ich przy rozdziale urlopów feryalnych, odnieśli się bezzwłocznie do Związku.

Deputacya u prezydenta Sądu wyższego.

Dnia 7 czerwca udała się do Ekscelencyi Hausnera, prezydenta Sądu wyższego w Krakowie, deputacya Związku w osobach prezesa, kol. Karasia i kol. Brzezińskiego.

Deputacya wręczyła Jego Ekscelencyi memoryał w sprawie przydzielania oficyantów do wykonywania egzekucyi, oraz przedstawiła prośbę w sprawie rozdzielania zapomóg, uregulowania pauszaliów oraz zamieszczania w statusie oficyantów w ten sam co i urzędników sposób tj. według lat służby, poborów, złożonych egzaminów etc.

Ekscelencya Hausner przyjął deputacyę bardzo życzliwie i przyrzekł rozpatrzeć sprawę używania oficyantów do wykonywania egzekucyi, przyczem wyraził się, iż nie wątpi, że sprawa ta pomyślnie zostanie załatwioną, zwłaszcza, iż będzie ona z korzyścią tak dla samej służby jak i społeczeństwa, oraz że tego rodzaju rozdział agend egzekucyjnych przy innych apelacyach już zaprowadzono.

Co do rozdzielania zapomóg i wydatniejszej pomocy dla oficyantów, podał Ekscelencya, iż nie jest w możności wydatniejszych niż dotąd udzielać oficyantom zapomóg, gdyż przydzielony mu w tym celu kredyt jest za szczupły, a ministerstwo nie chce go podwyższyć. Na 2500 funkcyonaryuszy, przypada na zapomogi kwota około 13 tysięcy koron rocznie, zatem na jednego około 5 K Wobec tego przyznawane oficyantom zapomogi w wysokości 25—35 K odpowiadają rocznej dotacyi i dopóki, o co będzie się starał, dotacya ta nie będzie podwyższoną, w rozdzielaniu zapomóg musi być wstrzemięźliwym.

Co do pauszaliów przyrzekł Ekscelencya wydać odpowiednie zarządzenie, prosił jednakże o wręczenie mu pisemnie odnośnych żądań.

W sprawie umieszczania oficyantów w szematyźmie na wzór urzędników, zaznaczył Ekscelencya, że po wyjściu rozporządzenia w r. 1905 wydało ministerstwo sprawiedliwości wzór co do sposobu zamieszczania oficyantów w szematyźmie, dodał, że sąd wyższy prowadzi dla własnego użytku szematyzm oficyantów według lat służby etc i okazał deputacyi ów szematyzm dodając, że gdyby go musiał drukować, pociągnęłoby to znaczniejszy wydatek.

Gdy jednakże deputacya zwróciła uwagę Ekscelencyi na okoliczność, iż oficyanci przy Najwyższym Trybunale, Zakładach karnych, oraz przy innych władzach zamieszczani są na wzór innych urzędników, oraz że koszta druku pokryte zostaną w znacznej części przez zamówienia egzemplarzy szematyzmu przez oficyantów, Ekscelencya przeglądnąwszy szematyzm Sądu najwyższego oświadczył, iż sprawę tę przy najbliższym nakładzie nowego szematyzmu zbada i o ile koszta druku nie pociągną za sobą znaczniejszego wydatku, prośbie tej w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości zadość uczyni.

W sprawie używania oficyantów do wykonywania egzekucyi, otrzymał już Związek pisemną odpowiedź, którą w najbliższym numerze zamieścimy.

Związek.

KRONIKA.

Dnia 17 czerwca b. r. odbyła się konferencya zastępców stronnictw parlamentarnych, w której wzięli udział ze strony rządu prezydent ministrów, minister skarbu oraz minister spraw wewnętrznych.

Prezydent ministrów zawiadomił obecnych, że rząd nie jest w możności zgodzić się na to, aby pragmatyka działała wstecz od 1 września 1913, natomiast gotów jest ze względu na to, iż nawet przy najlepszych chęciach parlamentu oraz rządu, pragmatyka najwcześniej z dniem 1 stycznia 1914 może wejść w życie — przyznać tym urzędnikom, którzyby w razie wejścia w życie pragmatyki z dniem 1-go października 1913, otrzymali materyalne korzyści jednorazowe odszkodowanie w formie różnicy za ostatni kwartał, płatnej z chwilą wprowadzenia w życie pragmatyki.

Na następnem posiedzeniu rozszerzył rząd to przyrzeczenie w tym kierunku, iż ową różnicę zobowiązał się wypłacić za czas od 1 września 1913, nadto zaś przeprowadzić jak najrychlej mianowania w miejsce opróżnionych systemizowanych posad oraz zarządzić w pewnych wypadkach nominacye »ad personam«.

Zarządzenie co do odszkodowania odnosić się będzie także i do innych funkcyonaryuszy, pragmatyką nie objętych.

Dnia 19 czerwca br. powzięto uchwałę, wedle której zgodzono się na przełożenie obrad nad planem finansowym do sesyi jesiennej i zobowiązano rząd, do dołożenia usilnych starań, aby przedłożenie to w jesiennej sesyi bezwarunkowo załatwione zostało.

Dnia 20 czerwca b. r. uchwaliła Izba Posłów w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o podwyższeniu pensyi wdowich po funkcyonaryuszach państwowych.

W dyskusyi nad tą ustawą sprzeciwiał się zastępca rządu Dr. Gałecki uchwaleniu tej ustawy, motywując stanowisko to wielkimi kosztami, jakie podwyższenie pensyi wdowich za sobą pociągnie, albowiem na wypadek uchwalenia tej ustawy, rząd byłby zmuszony także wdowom po innych, kontraktowo ustanowionych funkcyonaryuszach, pensye podwyższyć.

Ustawa powyższa ma wobec tego dla naszego stanu również wielkie znaczenie, albowiem spełniłaby jedno z naszych żądań, postawionych odnośnie do wydać się mającego nowego rozporządzenia.

Ustawa ta przejść jednak musi jeszcze przez Izbę Panów, zaczem losy jej są niepewne.

Nominacye.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie uchwałą z dnia 18 czerwca 1913 Praes. 9957/13 ustanowił oficyantami następujących pomocników kancelaryjnych:

1. Stanisława Pychowskiego w Krakowie,
2. Teofila Majcherka w Radomyślu Wielkim,
3. Józefa Banasia w Wadowicach,
4. Zygmunta Mydlarczyka w Wiśniczu,
5. Feliksa Jaworskiego w Radomyślu Wielkim,
6. Franciszka Zembatego w Jaworznie,
7. Mieczysława Kotuleckiego w Krakowie,
8. Stanisława Chmiela w Leżajsku,
9. Michała Zemana w Jaworznie,
10. Zygmunta Mieczysława Czułkowskiego w Chrzanowie.

Nowi członkowie.

1. Mieczysław Szymański w Nisku,
2. Emilia Gątkiewicz Nowy Targ,
3. Franciszek Drozdowski Kraków,
4. Stefan Paszucha Kraków.
5. Maryan Węgrzynek Brzesko,
6. Władysław Osierda Kraków.

Zamiany.

Oficyant c. k. Dyrekcyi Skarbu w Rzeszowie, zamieni się z kolegą innej miejscowości.

Zgłoszenia pod: Mierosław Kiec, Dyrekcya Skarbu, Rzeszów.

Zmiana nazwiska.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie zezwoliło koledze Ludwikowi Edwardowi dwojga imion Bajorkowi, oficyantowi kancelaryjnemu c. k. Prokuratoryi Państwa w Krakowie, na zmianę nazwiska rodowego „Bajorek“ na Batorski.

†

Wacław Kraus

oficyant Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

długoletni i gorliwy członek Związku przeżywszy lat 54 zmarł dnia 27 czerwca 1913.

Niech spoczywa w pokoju.

Wydawca: **Edmund Karaś.**
Odpowiedz. redaktor: **Franciszek Raźny.**

Od Zarządu.

Wszelkie pisma oraz listy wkładek przeznaczone dla Zarządu Związku, przesyłać należy pod adresem: Edmund Karaś oficyant Sądu krajowego.

Wpisowe wynosi 60 h., wkładka miesięczna 60 h.

Od Redakcyi.

Artykuły przeznaczone dla Redakcyi, przesyłać należy pod adresem: Edmund Karaś, oficyant Sądu Krajowego wyższego.

Artykułów nie podpisanych Redakcya nie zamieszcza. Tajemnica autorska zastrzeżona.

Zawiadomienie.

Pieniądze w braku czeków przesyłać należy pod adresem: Jan Pawlak, oficyant Sądu powiatowego cywilnego, ul. św. Jana, Kraków.

Odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie. Nakładem krajowego Związku „Łączność“ w Krakowie.